

# Włodzimierz Stępiński

---

"Sprawa ordynacji rydzyskiej na tle walki o ziemię w Poznańskim na przełomie XIX i XX wieku", Stanisław Borowiak, Poznań 2008 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 102/2, 373-376

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Brak w szeregach inteligencji przedstawicieli tych dwu grup zawodowych wpływał wyraźnie na aktywność społeczno–zawodowa i kulturalną inteligencji poznańskiej.

Ani w Królestwie Polskim, ani też w Galicji inteligencja nie była tak zdominowana przez duchowieństwo jak w Poznańskim. W dalszych badaniach należałoby się pokusić o określenie aktywności społeczno–kulturalnej i zawodowej duchowieństwa poznańskiego w porównaniu do kleru z Królestwa i Galicji. Nie będzie to zadanie łatwe, ale wysiłek badawczy w tym kierunku należałoby podjąć.

Zdaniem Molika inteligencja poznańska odgrywała główną rolę w procesach samomodernizacyjnych. Niestety, trudno ocenić, jak ważną rolę w tym przypadku odegrała inteligencja Królestwa Polskiego i Galicji. Tego typu badania należałoby dopiero podjąć.

Książka Witolda Molika stanowi ważne studium dziejów inteligencji poznańskiej. Należałoby przystąpić do analogicznych opracowań w odniesieniu do Królestwa Polskiego i Galicji, by następnie skatalogować wszelkie różnice i podobieństwa w kształtowaniu i rozwoju inteligencji polskiej między poszczególnymi zaborami. Wydaje się, że przedsięwzięcie to jest możliwe do zrealizowania w najbliższych latach.

*Wiesław Caban*  
*Uniwersytet Humanistyczno–Przyrodniczy*  
*Jana Kochanowskiego w Kielcach*  
*Instytut Historii*

Stanisław B o r o w i a k, *Sprawa ordynacji rydzynskiej na tle walki o ziemię w Poznańskim na przełomie XIX i XX wieku*, Polsko–niemieckie prace historyczne, t. I, red. Witold M o l i k, Krzysztof M a k o w s k i, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008, s. 199.

Problematyka porównawcza staje się mocną stroną niemcoznawstwa, choć wymaga swobodnego poruszania się w źródłach i literaturze obcojęzycznej, w tym znajomości trudnej neografii gotyckiej. Stanisław B o r o w i a k podjął się przedstawienia wybranego zagadnienia z tego rozdziału dziejów polsko–niemieckich, który miał podstawowe znaczenie dla kształtowania się stosunków ekonomicznych, kultury politycznej i mitologii narodowej. To w początkach XX w. Polacy i Niemcy trwali we wrogim zwarciu, niesłusznie określanym przez historiografię niemiecką pojęciem „walki narodościowej” (*Volkstumkampf*) — konflikcie, w którym Niemcy byli grupą dominującą i dążyli do cywilizacyjnego i kulturalnego zepchnięcia Polaków na niższy szczebel rozwoju. Ci ostatni, jako strona defensywna, przeciwstawiali ogromnemu arsenałowi środków materialnych, organizacyjnych i propagandowo–kulturalnych Rzeszy instrumentarium nieporównanie skromniejsze.

Badania Borowiaka są tym cenniejsze, że studia nad problematyką „walki o ziemię”, należące do najstarszych w niemcoznawstwie, uległy w ostatnim dwudziestoleciu znacznemu zahamowaniu. Co więcej, jest to praca magisterska napisana na seminarium

Witolda Molika, w międzyczasie wyróżniona nagrodą im. Kazimierza Tymienieckiego. Inauguruje ona nową serię wydawniczą zatytułowaną „Polsko–niemieckie prace historyczne”.

W słowie wstępnym Witold M o l i k uzasadnił celowość podjętego przez Borowiaka tematu przypominając, że tzw. sprawa rydzynska symbolizowała konflikt polsko–niemiecki o ziemię w najwyższym stadium emocjonalnego zaangażowania obu stron, po uchwaleniu w 1908 r. ustawy wywłaszczeniowej. Zakres dokonanej kwerendy wykracza znacznie poza oczekiwania stawiane pracom magisterskim. Wykorzystano różnorodne materiały źródłowe, w tym prasę, pamiętniki, korespondencję, mowy żałobne, akty prawne dotyczące ordynacji Sułkowskich i broszury polemiczne. Autor szeroko zakreślił temat: znaczenie sprawy rydzynskiej w „walce o ziemię” i jej oddźwięk w społeczeństwie wszystkich zaborów. Ukazał los ordynacji Sułkowskich, jednej z najbogatszych rodzin przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, jako egzemplifikację dziejów narodowych. Pokazał również splątanie postaw narodowych, które dzieliły społeczeństwa murem wrogości, mimo dokonujących się równolegle procesów akulturacji i asymilacji.

Pierwszy rozdział pracy, „Walka o ziemię w Poznańskim”, wprowadza w złożone relacje polsko–niemieckie w zaborze pruskim, nacechowane w drugiej połowie XIX w. niekorzystnym dla Polaków bilansem stosunków własnościowych. Wystarczy powiedzieć, że w 1885 r. zaledwie 39% wielkich majątków pozostawało jeszcze w rękach polskich. Autor omawia przyczyny tego stanu rzeczy, w tym działalność Komisji Osadniczej i inne instrumenty prawno–represyjne. Wiele miejsca poświęca też formom polskiej obrony wyrażając przekonanie, że walka o ziemię zakończyła się jednak sukcesem społeczeństwa polskiego. Piszący tę recenzję od lat przeciwstawia temu ugruntowanemu pogładowi osąd bardziej pesymistyczny, pokazując sposoby wydzierania Polakom ziemi, co koniec końców prowadziło do niemal pełnego odcięcia żywołu polskiego w Poznańskim i Prusach Zachodnich. Systematyczny rozwój nowoczesnej i bogatej infrastruktury cywilizacyjnej w zdobywanych przez Komisję Osadniczą powiatach także umacniał pozycję niemieczyzny.

Następny rozdział, „Ordynacja rydzynska”, jest obszerną panoramą dziejów ordynacji. Jej geneza wiąże się ze sprzedażą w 1738 r. przez Stanisława Leszczyńskiego swoich polskich posiadłości Aleksandrowi J. Sułkowskiemu, faworytowi i ministrowi Augusta III, który przekazał je najstarszemu synowi, Augustowi. Autor omawia miejsce dóbr rydzynskich wśród innych ordynacji rodowych Rzeczypospolitej, statuty ordynacji i kolejność sukcesji, spory między sukcesorami na tle przystąpienia do ordynacji, wreszcie jej stopniowy upadek w XX w. Za „złoty wiek” w dziejach ordynacji uznaje rządy ks. Augusta; prezentuje też poczet ordynatów rydzynskich oraz modele ich karier politycznych i wojskowych, w tym Antoniego Pawła — wpieryw u boku Napoleona, a następnie jako mecenasa kultury i sztuki w Wielkim Księstwie Poznańskim — i Antoniego Ryszarda, weterana wojny prusko–francuskiej z 1870 r.

Rozpaczliwy stan finansów ostatniego z Sułkowskich doprowadził do wydarzeń i decyzji, które legły u podstaw tzw. afery rydzynskiej. Rozdział trzeci — „Sprawa rydzynska” — jest (podobnie jak czwarty) zasadniczą częścią pracy. Zawiera krótkie omówienie prawnego stanowiska władz pruskich wobec instytucji ordynacji, a następnie analizę ich polityki wobec ordynacji Sułkowskich i prawomocności roszczeń zewnętrznych

pretendentów. Lektura opisu przygotowań do porozumienia z rządem nasuwa mało „akademickie”, ale nieodparte porównanie z sępami czekającymi na śmierć ofiary. Finał tych intryg przypadł na szczytowy okres kolonizacyjnej działalności państwa, stąd, jak stwierdza Borowiak, pozyskanie ordynacji z jej 7,5 tys. ha byłoby dla Niemców istotnym osiągnięciem i sukcesem propagandowym. Zdaniem autora to śmierć drugiego syna ostatniego ordynata w 1905 r., wraz z tragiczną sytuacją finansową, doprowadziły do układu z 19 lipca 1908 o przejściu ordynacji na własność rządu pruskiego po jego śmierci. Rozwiązanie ordynacji i procesy o nią były logiczną konsekwencją tych decyzji, gdyż część spadkobierców (Michał i Tomasz Potoccy) wniosła skargę restytucyjną do Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu, przegrywając jednak i w tej, i w kolejnych instancjach. Należy podkreślić znaczenie tej części rozdziału. Oddaje ona dramaturgię pasjonującego w istocie pojedynku stoczonego w latach 1908–1911 przez polskich arystokratów z potęgą pruskiego państwa prawa z wykorzystaniem zasad, na których można było podjąć tę konfrontację. Należy podkreślić, że autor opisał tę walkę analizując akta sądowe, z aktami Sądu Rzeszy w Lipsku włącznie. Nie mniejsze emocje towarzyszą opisowi „konsumpcji” przez Prusaków zdobytego latyfundium, które w 1920 r. przeszło z kolei na własność władz II Rzeczypospolitej.

Rezonansowi, jaki walka między państwem pruskim a polskimi spadkobiercami ordynacji Sułkowskich znalazła w opinii społeczeństwa polskiego, poświęcony jest rozdział ostatni, „Sprawa rydzynska w polskiej opinii publicznej”. Autor słusznie przypomina, że losy Rydzyny i reakcja na nie polskiej opinii publicznej w trzech zaborach przypadła na okres radykalizacji jej nastrojów pod wpływem nasilenia akcji germanizacyjnej; nałożył się na to wzrost wpływów antyniemiecko nastawionej Narodowej Demokracji. Utrata największego polskiego majątku ziemskiego na rzecz Niemców wywołała ogromny oddźwięk, skupiając uwagę prasy we wszystkich zaborach, mobilizując i polaryzując postawy społeczeństwa. Należy podkreślić, że autor zdołał zachować dystans wobec materiałów prasowych o sprawie rydzynskiej, zawierających przecież olbrzymi ładunek emocji. Słusznie zarazem traktując utratę Rydzyny jako znaczne osłabienie polskiego stanu posiadania w Poznańskim i jako sukces polityki germanizacyjnej Berlina, Borowiak ukazał tworzenie i obieg informacji, krzyżujące się opinie konkurujących ze sobą w walce o „rząd dusz” wielkich partii politycznych (narodowców i konserwatystów), interesy samych spadkobierców, postawy środowisk adwokackich i polskich posłów w Reichstagu, politykę informacyjną wielkich gazet Lwowa, Warszawy, Krakowa i Poznania, stojących na rozmaitych pozycjach ideowych. Autor uważa, że oskarżenia o udział w tak dwuznacznej transakcji stały się przekonującym opinię i niezwykle skutecznym orężem politycznym przeciw pruskim beneficjentom umowy z 1908 r. i ich politycznemu obozowi. Dostrzega też dość istotną rolę zarówno wątku walki wewnątrz polskich elit politycznych, jak wątku etnicznego. Badając postawę prasy wobec Polaków odpowiedzialnych za utratę ordynacji, pisze o ostrych atakach na hr. Antoniego Wodzickiego — sukcesora ordynacji po Antonim Sułkowskim — i na lwowskiego adwokata Natana Loewensteina. Autor stwierdza, że o ile prasa konserwatywna tonowała zarzuty lub wprost broniła pierwszego z nich, to względów tych nigdy nie doświadczał Loewenstein, atakowany brutalnie zarówno przez konserwatystów, jak endeków. W jego wypadku zaciekleść zarzutu o postawę „sprzedawczyka” spowodowana była żydowskim

pochodzeniem i demokratycznymi poglądami. Analiza ta, interesująca i wnikliwa, oddaje splot ocen formułowanych tak pod wpływem wzniosłych, narodowo–politycznych przesłanek, jak osobistych kalkulacji i motywacji materialnych.

Prace kończy segment dobrze świadczący o poziomie warsztatowym książki: solidne zakończenie, wykaz skrótów, bibliografia, starannie wykonany indeks osobowy i streszczenie w języku niemieckim.

Do licznych podniesionych już zalet książki dodałbym kolejną o walorze uniwersalnym. Chodzi mi o ten nurt narracji, w którym mieszczą się sylwetki przedstawicieli kilku generacji rodu Sułkowskich. Fragmenty te dostarczają bogactwa faktów uprawniających do dokonywania szerokich porównań postaw elit Europy Środkowo–Wschodniej z grupami dominującymi, poddanych naciskowi cywilizacyjnemu i kulturalnemu obcego państwa, w miarę upływu czasu rozdzieranych między poczuciem więzi narodowo–kulturalnej z własnym społeczeństwem a ambicją robienia kariery i perspektywami korzyści związanych ze służbą i lojalnością wobec zaborcy, jego dynastii, aparatu państwowego i elit.

Pracę odkłada się z uznaniem dla wysiłku autora, który połączył — jakże udatnie — pasję badawczą z doskonałym warsztatem. Pozwala mi to uznać książkę za jedną z najlepszych prac magisterskich jakie znam, w zasadzie odpowiadającą wymogom doktoratu. Podnieść też trzeba wartość narracji i jasność języka magistranta.

*Włodzimierz Stepiński*  
*Uniwersytet Szczeciński*  
*Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych*

Piotr Forecki, *Od Shoah do Strachu. Spory o polsko–żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 460.

Sprawy żydowskie, pamięć o życiu społeczności żydowskiej na ziemiach polskich, a co więcej — pamięć o jej zagładzie, przez lata Polski Ludowej stanowiły niemal tabu. Wspominano o nich rzadko i zdawkowo, a kwestia antysemityzmu była przemilczana całkowicie. W demokrację społeczeństwo polskie wchodziło więc nie tyle bez pamięci o Żydach i Zagładzie, ile ze szczątkowymi, zazwyczaj przekłamanymi informacjami. Bezpośredni świadkowie tych wydarzeń, pokolenia wychowane przed wojną, mieli jeszcze szansę na odtworzenie wspomnień z dzieciństwa i młodości. Ale był już rok 1989 — ludzie urodzeni po wojnie, w kraju praktycznie „bez Żydów”, dobiegali pięćdziesiątki, dochowali się własnych dzieci. Dwa pokolenia skazane były już tylko na „pamięć historyczną” — a tej nie było, uległa świadomemu zatarciu.

Piotr Forecki pierwsze rozdziały omawianej książki poświęcił właśnie kształtowaniu pamięci historycznej. W dalszych zajął się konkretnymi tematami, które zwłaszcza w ostatnich latach poruszyły opinię publiczną. W czasach po drugiej wojnie światowej